

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 9 marca 2015 roku.

Powód (...) S.A. z siedzibą w W. pozwem z dnia 31 grudnia 2013 r. wniósł o zasądzenie od pozwanej B. B. kwoty 3.07,79 zł wraz z odsetkami ustawowi od kwot 427,50 zł oraz 2.580,29 zł, liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu żądania powód wskazał, że pozwana jest pracownikiem powoda. Strony zawarły umowę o wspólnej odpowiedzialności materialnej, nadto pozwana przyjęła na siebie odpowiedzialność materialną za niedobory gotówki - rozliczała kasjerów z pracy na kasach. W dniu 31 kwietnia 2013 r. w sklepie nr (...) (...), położonym przy ul. (...) w K., przeprowadzono inwentaryzację, której rozliczenie wykazało niedobór towarów oraz środków pieniężnych. Powód obciążył niedoborem pracowników, którzy ponoszą wspólną odpowiedzialność materialną, odpowiednio do zakresu ich odpowiedzialności (pozew – k. 4-5).

Pozwana B. B. wniosła o oddalenie powództwa w całości. Podniosła między innymi, że pozwany nie wykazał, z jakiego tytułu wystawił notę obciążeniową we wskazanej wysokości. Wskazała na wiele nieprawidłowości, które miały mieć miejsce w sklepie (...) oraz podniosła, że wielokrotnie informowała o nich powoda (do sklepu dostarczano zbyt dużą ilość produktów, nie zapewniono właściwego miejsca do Inwentaryzacja gotówki nie odbyła się w obecności osób, które były za nią odpowiedzialne (odpowiedź na pozew – k. 30, pismo z dnia 26 czerwca 2014 r. - k. 51-54).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwana B. B. pracowała u pozwanego od 13 kwietnia 2013 r. na stanowisku Zastępcy Kierownika sklepu. Strony początkowo zawarły umowę na okres próbny (do dnia 30 czerwca 2013 r.), a następnie umowę na czas określony, do dnia 30 czerwca 2014 r. Miejscem wykonywanej przez pozwaną pracy był sklep nr (...) (...), położony przy ul. (...) w K., jednakże przeszkolenie pozwana odbyła w innym sklepie. Wynagrodzenie pozwanej wynosiło: 1.600 zł brutto, dodatek funkcyjny w kwocie 300 zł oraz premia uznaniowa do 10% (dowód: zeznania pozwanej B. B. – k. 261-262, umowa o pracę dnia 11 kwietnia 2013 r. – k. 18, umowa o pracę dnia 14 czerwca 2013 r. - k. 19).

W dniu 13 kwietnia 2013 r. powód zawarł z pracownikami sklepu (...) – w tym z pozwaną - umowę o wspólnej odpowiedzialności materialnej, zgodnie z którą powód powierzył pracownikom mienie stanowiące jego własność z obowiązkiem zwrotu lub wyliczenia się, a pracownicy wspólnie podjęli się pieczy nad mieniem, towarami i innymi składnikami majątkowymi przekazanymi w czasie trwania umowy oraz przyjęli wspólną odpowiedzialność materialną za szkody spowodowane niedoborem w tym mieniu. Zgodnie z § 2 umowy, wspólna odpowiedzialność pracowników obejmowała także szkody powstałe w wyniku zaniedbań przez pracowników obowiązków sprawdzania i pisemnego zgłaszania kierownikowi sklepu towarów, których termin przydatności upływa. Za niedobory i szkody pracownicy odpowiadali w częściach określonych w stosunku procentowym, w tym pozwana w 18,18%. § 3 ust. 2 umowy stanowił, że za niedobory gotówki przechowywanej w sklepie po rozliczeniu poszczególnych kasjerów z pracy przy kasach pozwana (wraz z kierownikiem sklepu) ponosiła wspólną odpowiedzialność materialną w 50% (dowód: kopia umowy – k.17).

W związku z zawartą umową, w tym samym dniu w sklepie (...) przeprowadzono inwentaryzację, podczas której obecna była również pozwana. W dniu wyznaczonym na inwentaryzację członkowie komisji inwentaryzacyjnej przyjechali z R. wcześniej, niż zostało to zaplanowane. Telefonicznie zawiadomiono pracowników o konieczności wcześniejszego stawienia się w sklepie. Inwentaryzacja rozpoczęła się od odczytania zasad jej przeprowadzania i umowy o odpowiedzialności materialnej. Pracownikom nakazano podpisanie umowy. Następnie ustalono zespoły spisowe, składające się z pracowników sklepu, przyporządkowano ich do sektorów i rozpoczęto liczenie. Uzyskane dane wpisano do systemu komputerowego. Ponieważ członkowie komisji śpieszyli się, pracownicy sklepu mieli godzinę na znalezienie brakującego towaru. Kiedy się to nie powiodło, komisja zakończyła remanent. Zgodnie z oświadczeniem pracowników sklepu, wszystkie towary objęte inwentaryzacją zostały policzone, przeważone i spisane oraz znajdowały się w stanie magazynowym. Po pewnym czasie pozwana odkryła w magazynie, znajdującym się w piwnicy, zamrażarkę wypełnioną zepsutymi rybami, która również została ujęta w remanencie. Oprócz tego pozwana

znalazła przeterminowane środki owadobójcze i chemię (dowód: zeznania pozwanej B. B. – k. 261-262, częściowo zeznania świadka E. S. – k. 183v-185v, zeznania świadka E. P. – k. 219-221, oświadczenie – k. 64, spis towarów – k. 65-66).

W sklepach powoda obowiązywały wzorcowe instrukcje postępowania w zakresie sposobu przeprowadzania inwentaryzacji, zapobiegania przeterminowywania towarów oraz w zakresie zabezpieczenia i wycofania z obrotu partii żywności nie odpowiadającej wymaganiom jakości, jak również w zakresie zgłaszania kradzieży (dowód: zeznania świadka P. K. – k. 181-183v, zeznania świadka E. S. – k. 183v-185v, instrukcje postępowania – k. 78-80, 81).

W sklepie (...) dochodziło do wielu nieprawidłowości. Sklep pracował na dwie zmiany: od 6.00 do 14.00 i od 14.00 do 22.00. Na zmianie było dwóch pracowników, na pierwszej zmianie dodatkowo pracował kierownik. Z reguły jedna osoba bezpośrednio obsługiwała klientów, a druga kasę, jednakże w międzyczasie dokładano i odbierano towar, czy też sprzątno sklep. W czasie kiedy pozwana pracowała u powoda, w sklepie nie było klimatyzacji. Podczas upałów na terenie sklepu było bardzo gorąco, jednocześnie brak było odpowiednich ład chłodniczych do przechowywania mięsa. Wieczorem pracownicy odkładali mięso do lodówki po piwie lub do lodówki z mrożonkami, a warzywa do lody z nabiałem. Sklep musiał wystawiać pełen asortyment mięsa i warzyw przez cały tydzień, mimo że lody chłodnicze nie miały pokryw od strony sprzedawcy. Kiedy mięso się psuło, kierownik sklepu wyrzucał je do śmietnika. Kiedy obowiązywała gazetka promocyjna, sklep musiał być zaopatrzony w cały opisany w niej towar. Jeśli towar nie został wykupiony w czasie promocji, jego cena podnosiła się do wartości pierwotnej, towar taki zalegał i psuł się. Wyrzucone towary nie były rejestrowane. Zdarzało się, że system sklepowy nie reagował na tzw. „kody”. O powyższych problemach pozwana informowała kierownika sklepu oraz kierownika regionalnego, jednakże nie spotkało się to z odzewem. Niemalże codziennie miały miejsce kradzieże, które były nie do wykrycia, albowiem towar był tak usytuowany, że pracownicy sklepu nie byli w stanie kontrolować całego sklepu. Do inwentaryzacji nie można było stwierdzić wielkości ubytków. Przyczyną powyższego był m.in. duży regał znajdujący się na środku sklepu, który zasłaniał ladę z nabiałem oraz umiejscowienie napojów obok drzwi wejściowych. Klienci mieli łatwy dostęp do całego asortymentu, a żeby wyjść ze sklepu nie trzeba było przejść obok kasy, brak było też bramek ograniczających. Ponieważ kasjerka E. P. dysponowała wypukłym lustrem, pracownicy we własnym zakresie zamontowali je nad drzwiami wejściowymi. Pozwalało to zobaczyć zza kasy, co robi klient za regalem. Pracownicy sklepu – w tym pozwana - kilkakrotnie zgłaszali kradzieże kierownikowi regionalnemu, złożyli również zawiadomienie na Policji. Raz zawiadomiono firmę ochroniarską, jednakże zanim jej pracownicy dojechali do sklepu, złodziej zdążył go opuścić. W samym sklepie znajdował się monitoring, lecz nie było wiadomo, czy funkcjonował (dowód: zeznania pozwanej B. B. – k. 261-262, zeznania świadka T. G. – k. 186-197v, zeznania świadka E. P. – k. 219-221, zeznania świadka I. T. – k. 256-256v, dokumentacja fotograficzna – k. 84-86, 101-107).

W dniu 31 sierpnia 2013 r. w sklepie, w którym pracowała pozwana dokonano kolejnej inwentaryzacji, w czasie której stwierdzono niedobór w towarach na kwotę 14.193 zł (po odliczeniu wartości ubytków niezawinionych w kwocie 3.329,99 zł) oraz niedobór gotówki w kwocie 855,00 zł., mimo że rzeczywisty stan gotówki odpowiadał stanowi zgodnemu z dokumentacją. Pozwana ponownie podpisała oświadczenie o zgodności spisu z natury ze stanem magazynów (dowód: zeznania pozwanej B. B. – k. 261-262, zeznania świadka T. G. – k. 186-197v, rozliczenie inwentaryzacji - k. 16, oświadczenie – k. 67, spis towarów – k. 68-69).

W związku z powyższym w dniu 20 września 2013 r. powód wystawił dwie noty księgowe: nr (...), w której obciążył powódkę kwotą 2.580,29 zł oraz notę nr (...), w której obciążył powódkę kwotą 427,50 zł oraz (dowód: noty księgowe – k. 14-15).

Pismami z dnia 4 listopada 2013 r. oraz 24 stycznia 2014 r., skierowanym do powoda, pozwana zakwestionowała zasadność obciążania jej odpowiedzialnością materialną, wskazując na liczne nieprawidłowości w zarządzaniu sklepem, na które nie miała wpływu (dowód: pismo z dnia 4 listopada 2013 r. - k. 57, pismo z dnia 24 stycznia 2014 r. - k. 58-59).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

dokumentów zgromadzonych w sprawie oraz zeznań świadków i pozwanej. Dokumenty, niekwestionowane przez strony, zostały uznane przez Sąd za wiarygodne w całości, jakkolwiek Sąd nie oparł się na przedłożonych przez powoda świadectwie pracy A.1.(k. 121-122), rozchodzie wewnętrznym (k. 123) oraz wniosku (k. 124). Dokumenty te nie dotyczą odpowiedzialności materialnej pozwanej, a zatem były bezprzedmiotowe dla niniejszego rozstrzygnięcia.

Zeznaniom pozwanej B. B. oraz świadków E. P. i I. T. Sąd dał wiarę w całości. Jakkolwiek Sąd zważył, że pozwana jest zainteresowana rozstrzygnięciem, tak jej zeznania w całości pokrywały się z zebraniem materiałem dowodowym. Zauważyć bowiem należy, że zeznania B. B. oraz E. P. są spójne i szczegółowe, a żaden z pozostałych świadków nie pracował w sklepie (...). Na powyższą ocenę wpłynęły również zeznania I. T., klientki sklepu, która była bezpośrednim świadkiem kradzieży.

Zeznania świadka T. G. zostały uznane za wiarygodne w całości, jakkolwiek wskazać trzeba, że poza potwierdzeniem niedoborów w sklepie (...) oraz okoliczności, że zdarzało się, że system sklepowy nie rozpoznawał tzw. „kody”, nie miały one znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Świadkowi P. K. Sąd dał wiarę jedynie w części, w jakiej zeznawał na okoliczności procedur obowiązujących w sklepach powoda (inventaryzacji, zgłaszania kradzieży), w pozostałym zakresie zaś odmówił mu wiary, bądź uznał jego zeznania za nieistotne dla rozstrzygnięcia. Należy zwrócić uwagę, że świadek nie pracował w sklepie (...), wizytował sklep raz na trzy miesiące. Nie znał odpowiedzi na większość pytań dotyczących bieżących problemów sklepu, nie pamiętał, czy pozwana zgłaszała mu jakiegokolwiek zastrzeżenia, a jednocześnie zeznał, że obsada sklepu była wystarczająca, a mięso trzymane było w ladzie mięsno-wędliniarskiej. Taka treść zeznań świadka budzi zastrzeżenia. W ocenie Sądu brak zatem jest podstaw do uznania, że zeznania świadka dotyczyły rzeczywistego funkcjonowania sklepu.

W części należało dać wiarę również zeznaniom świadka E. S.. Świadek uczestniczyła w inventaryzacjach sklepu (...), jednakże z jej zeznań i pozostałego materiału dowodowego wynika, że świadek opisała procedurę, a nie rzeczywisty przebieg inventaryzacji sklepu w dniu 13 kwietnia 2013 r. W pozostałym zakresie świadek nie miała natomiast wiedzy o funkcjonowaniu sklepu lub też opisywała procedury, więc zeznania te nie były istotne dla rozstrzygnięcia.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

(...) S.A. z siedzibą w W. podlegało oddaleniu w całości.

Podstawą roszczeń powoda jest zawarta z pozwaną umowa o wspólnej odpowiedzialności materialnej.

Zgodnie z art. 125 § 1 k.p. pracownicy, którzy przyjęli wspólną odpowiedzialność materialną za mienie powierzone im łącznie z obowiązkiem wyliczenia się na podstawie szczególnej umowy zawartej z pracodawcą, odpowiadają w pełnej wysokości za szkodę powstałą w tym mieniu. Podstawowymi warunkami przyjęcia tego rodzaju odpowiedzialności jest łączne powierzenie mienia co najmniej dwóm pracownikom z obowiązkiem wyliczenia się i zawarcie stosownej umowy o wspólnej odpowiedzialności materialnej. W zakresie pozostałych przesłanek, art. 125 k.p. odsyła do art. 124 k.p. Zgodnie z dyspozycją tego przepisu, pracownik, któremu powierzono z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się min. pieniądze, lub też inne mienie powierzone mu do wyliczenia się odpowiada w pełnej wysokości za szkodę powstałą w tym mieniu. Z odpowiedzialności tej może się on zwolnić jeżeli wykaże, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych, a w szczególności wskutek niezapewnienia przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia. Przesłankami odpowiedzialności przewidzianej w omawianych przepisach są zatem: szkoda (niedobór) powstała wskutek nierozliczenia się, niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązków, wina pracownika, związek przyczynowo-skutkowy, jak również prawidłowe powierzenie mienia w warunkach umożliwiających jego strzeżenie. Prawidłowe powierzenie musi zapewniać udział pracownika przy ustalaniu ilości i jakości przekazanego mu mienia. Jeżeli pracodawca nie wykaże prawidłowego powierzenia mienia, nie może skutecznie dochodzić odszkodowania.

Odnosząc się do powyższych rozważań teoretycznych wskazać trzeba, że w niniejszej sprawie doszło do prawidłowego powierzenia mienia pozwanej. Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie – w tym zeznań pozwanej –

wynika, że pozwana obejmując stanowisko zastępcy kierownika sklepu brała udział w inwentaryzacji, która miała na celu powierzenie mienia pracownikom. Okoliczności inwentaryzacji oraz niewiedza pozwanej o możliwości nieuwzględnienia pewnych towarów w spisie nie mają przy tym żadnego znaczenia. Pozwana miała możliwość wpisania zastrzeżeń do protokołu, lecz z nich nie skorzystała. Uznać zatem należało, że mienie powierzono skutecznie.

Powództwo podlegało jednak oddaleniu z dwóch przyczyn.

Przede wszystkim wskazać trzeba, że w ocenie Sądu powód nie wykazał wysokości szkody. Z przedłożonego przez powoda dokumentu zatytułowanego „Rozliczenie inwentaryzacji (...) wg stanu na dzień 31 sierpnia 2013 r.” wynika, że po inwentaryzacji stwierdzono niedobór w towarach na kwotę 17.522,99 zł. Następnie wskazano, że obrót sklepu wykazał określone wartości (przykładowo mięso, wędliny – $42.558,22 \times 2,5\% = 1.063,96$), co – zdaniem powoda – oznaczało, że wartość ubytków niezawinionych przez pracowników wynosiła 3.329,99 zł. Na tej podstawie uznano, że niedobór podlegający rozliczeniu wyniósł 14.193 zł. Tymczasem w ocenie Sądu powyższe zestawienie nie pozwala na prawidłowe ustalenie wartości szkody (niedoboru). Współczynniki przyjęte przez powoda do obliczeń są nieprzejrzyste, nieczytelne i nie pozwalają na sądową kontrolę zasadności żądanej przez powoda kwoty. W konsekwencji wysokość szkody jawi się jako arbitralnie przyjęta przez powoda. Podobnie ocenić należało rozliczenie kasy. Z początkowych informacji wynika, że rzeczywisty stan gotówki pokrył się z stanem gotówki według dokumentów, co oznaczało brak niedoboru. Następnie wskazano ciąg kwot i dat według podziału na: „Konto (...)”, „Zapłacone faktury nie ujęte w raporcie kasowym” oraz „Totalizator”, co w efekcie spowodowało, że kwota do rozliczenia wzrosła do 855 zł. W ocenie Sądu tak przedstawione zestawienie również nie może być podstawą rozliczeń między stronami, choćby dlatego, że powód nie przedstawił żadnych dowodów na okoliczność wysokości niedoboru z rozliczenia Totalizatora.

W ocenie Sądu Rejonowego pozwana wykazała nadto, że szkoda powstała z przyczyn od niej niezależnych, a mianowicie skutek niezapewnienia przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia. Za bezdyskusyjną uznaje się tezę, że przepis art. 124 § 3 k.p. wymaga pełnej ekskulpacji pracownika, co oznacza, że uwolnienie się od odpowiedzialności wymaga udowodnienia okoliczności, wskutek których szkoda powstała, albo co najmniej przeprowadzenia dowodu prima facie, a więc wskazania okoliczności, które z dużym prawdopodobieństwem pozwalają stwierdzić, że szkoda jest następstwem przyczyn (zdarzeń) niezależnych od pracownika. Z materiału dowodowego wynika, że sklep (...) nie funkcjonował w sposób prawidłowy. Między innymi brak było podstawowych urządzeń (chłodnie, klimatyzacja), co powodowało wyjątkowo szybkie psucie towarów. Nadto sposób zagospodarowania przestrzeni sklepu powodował, że wykrycie przez pracowników kradzieży towaru oraz zatrzymanie sprawcy było właściwie niemożliwe. Towary były łatwo dostępne przy drzwiach wejściowych, od klienta nie wymagało się przejścia przez bramki zabezpieczające, ani też obok kasy, która została usytuowana w głębi sklepu. W związku z powyższym do kradzieży dochodziło w sklepie niemal codziennie. Jak zeznała świadek I. T., można było wejść do sklepu, zabrać towar z półki i wybiec, zanim którykolwiek z pracowników zdołał dotrzeć do drzwi – co też miało miejsce. Podkreślenia wymaga, że pozwana wielokrotnie zgłaszała kierownictwu powoda o nieprawidłowościach, co nie przyniosło efektu. W konsekwencji za niedobór w tym zakresie winien odpowiadać pracodawca, jako podmiot, który swoim działaniem uniemożliwił pracownikom – w tym pozwanej – na prawidłową pieczę nad powierzonym im mieniem.

Z uwagi na powyższe powództwo należało oddalić.

Sąd nie orzekał o kosztach procesu (art. 98 § 1 k.p.c.), albowiem pozwana – strona wygrywająca - żadnych kosztów nie poniosła.

Z: (...).